Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 26 lutego 1937 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
1/2 strony	175.- „
1/4 „	90.- „
„	45.- „
1/16 „	30.- „
1/32 „	15.- „

Przed tekstem 100% drożej

W tekście [illegible] drożej

Drobne za słowo [illegible] groszy

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie. ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 8 | Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) | Rok XII.

Wyciągamy rękę do wszystkich.

Zasadnicza deklaracja programowa pułkownika Adama Koca.

W niedzielę 21. b.m. o godz. 17.30 komendant Związku Legionistów polskich pułk. Adam Koc ogłosił przez radio następującą deklarację ideowo-polityczną:

„Dnia 24. maja 1936 r. Marszałek Edward Śmigły-Rydz przeprowadził w mowie swojej głęboką analizę sytuacji w Polsce i wskazał zadania, które przed społeczeństwem polskiem stoją i cel jaki musimy osiągnąć. Wskazał „drogę na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania woli ludzkiej". „Jak można organizować państwo — mówił Marszałek Śmigły-Rydz, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie, wtedy kiedy się nie ma tej zorganizowanej jednolicie kierowanej woli". „W imię czego trzeba ją organizować?" „Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem moralnym, jest hasło obrony Polski. Chodzi o ujęcie tego programu szerzej". „W tym programie wszystko się znajdzie. Znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie. do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba".

Takie były wskazania Marszałka Śmigłego-Rydza.

Cele i drogi Polski dzisiejszej.

Posłuszni nakazowi patriotycznego obowiązku i mając dobrą wolę służenia jaknajlepiej Ojczyźnie, zabieramy głos i zwracamy się do tych w narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, którzy pragną życie wewnętrzne Polski nastawić na styl i poziom godny wielkiego narodu. tworząc cenne dziedzictwo tradycji dla przyszłych pokoleń i pomyślny start dla ich wysiłków.

Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku.

Życie narodu ma swą duchową ciągłość, która trwa poprzez stulecia, stanowiąc istotną zasadę historycznych jego przeobrażeń. Każde ma dziś swoje „wczoraj" i swoje „jutro".

Polskiego „wczoraj" w obszernym znaczeniu historycznej przeszłości analizować nie mamy zamiaru. Historografia przeprowadziła analizę naszej dawnej wielkości i błędów. a niedawno jeszcze rozbrzmiewał wśród nas głos Marsz. Piłsudskiego, który nawiązując do czynników bohaterstwa i wielkości ducha polskiego,— gromiąc zaś nieustępliwie jego wady — całego życia nieszczędnym ekspensem odrabiał szkody i naprawiał błędy polskiej przeszłości.

Jakież jest polskie „dzisiaj"? Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego. On wytworzył jej zasadnicze elementy moralne i ma-

terialne, dokonując tego w niezwykle trudnych warunkach wojny i następującego po niej pokoju. Zbudował państwo, będące nieodzowną potrzebą dla narodu, chcącego żyć i spełnić swą misję dziejową. Polacy podniesieni elementem żołnierskiego bohaterstwa, wyprostowani duchowo zwycięstwem wojennym pod naczelnictwem Pierwszego Marszałka Polski, oświeceni przez niego w rządzeniu się i regulowaniu swych obowiązków w stosunku do sprawy publicznej, okazują dużo szczerej chęci służenia Ojczyźnie.

Wytwarzają się w narodzie pewne prądy uczuciowe i myśli, które jednak nie definiując się dość jasno, nie obejmując całości zagadnień, mogą łatwo wyładować się w taniej choć buńczucznej frazeologii, w nieskoordynowanych odruchach, przemieniając w złość i słabość to, co powinno stać się źródłem siły i dobra.

Nietylko dobre chęci, lecz nawet realny wysiłek, jakoteż i praca ożywiona najlepszym duchem, nie wydadzą zamierzonych rezultatów, jeśli nie ustali się celów i dróg do tych celów prowadzących.

Najlepsza wola i najofiarniejszy zapał mogą stać się przeszkodą w funkcjonowaniu skomplikowanego organizmu państwa, jeżeli nie są włączone w jednolicie kierowany, mądrze orientowany i do potrzeb dostosowany wysiłek.

Konstytucja kwietniowa podstawą ładu i porządku w państwie.

Nasz pogląd na najważniejsze zagadnienia i nasze zasady, wytaczające drogę ku jutru są:

1) Normę naszego wewnętrznego życia stanowi Konstytucja Kwietniowa. Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie, ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, który stojąc na szczycie państwowej struktury, dzierży w swym ręku władzę zasadniczych rozstrzygnięć.

Miłość narodu otacza armię.

2) Drugim ważnym i charakterystycznym i dodatnim elementem naszego dzisiejszego życia państwowego jest Armia. Marszałek Piłsudski ukochał ją nadewszystko, wiedział, że będzie ona dla narodu wzorem hartu, dyscypliny i obywatelskiej cnoty. Wiedział, że naród w każdym niebezpieczeństwie dokoła niej zjednoczyć się potrafi.

Dlatego walczył wytrwale i konsekwentnie o specjalne prerogatywy dla Wodza Armii, dlatego w sposób przewidujący tego Wodza, jako swego następcę, wyznaczył.

Jesteśmy świadkami wyjątkowego na tle dziejów Polski zjawiska. Oto armię otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa, które rozumie jej rolę i konieczności związane z obroną państwa.

Marszałek Śmigły-Rydz wskazał na ideę obrony państwa, zwracając się do wszystkich, którzy tej idei chcą służyć.

Siła obronna państwa, wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych, a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie.

Stoją przed nami ogromne zadania.

Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców;

b) zagwarantowanie naszej Ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata.

Państwo — Naród polski — Kościół katolicki, na dziejowym szlaku.

3) Państwo jest jedyną formą prawidłowego zdrowego bytu narodu. Daje narodowi technikę potęgi i organizacji jego wiecznego rozwoju. Niema tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu, a interesem państwa.

4) Naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z Kościołem katolickim i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski w olbrzymiej większości katolicki przywiązany jest do swego Kościoła, dlatego Kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką. W stosunku do innych wyznań stoimy na stanowisku określonym w Konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej.

5) Żyjemy w okresie przemian gospodarczych i społecznych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie przechodząc we własnym kraju doświadczeń okupywanych tak często strumieniami krwi i ruiną kultury, możemy je osądzić na podstawie cudzych wyników.

Jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie, a nie całości społeczeństwa służąca doktryna rospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia, ani pożyteczna.

W Polsce niema miejsca na komunizm.

Komunizm w założeniach swych, w celach i metodach jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce niema dla niego miejsca. Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, aby była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli.

Niechaj każde państwo wybiera ustrój taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew w 1919 r. i 1920 r.

Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga państwa. Cel ten może być osiągnięty nie zniszczeniem tego co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających zawsze państwo w groźną sytuację.

Każdy w Polsce musi mieć pracę, ale nienawiść klasowa obcą duchowi polskiemu.

Powiedzieliśmy już, że siła obronna państwa wywodzi się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia tego państwa. Wymaga ona nietylko zasobów moralnych, lecz i materialnych. Wymaga ona dobrze zorganizowanego. bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji, intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji. Realizując te wymagania, udostępniamy zarobek i ludzką egzystencję, nie mogącym zdobyć pracy bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym, których nie wykorzystane siły idą na marne.

Zachowując zasady własności prywatnej, jakoteż przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji, szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną.

Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu, jakoteż kultury i poczucia obywatelskiego, zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia polskiego.

Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu. Każdy rzetelny pracownik i wykonywujący swe obowiąki w stosunku do państwa jest pełnowartościowym obywatelem. Żadna praca nie poniża. Poniża lenistwo i nierobstwo. Uznając tę zasadę troską państwa musi być zatrudnienie ludności, by jej w ten sposób umożliwić osiągnięcie pełnej wartości obywatelskiej.

Pracodawca i pracownik.

Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitału. Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych, lub zubożenie majątku narodowego.

Stosunki między pracodawcą, a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warsztatom racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia.

Pracodawca i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współżycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warsztatach pracy z którymi nietylko ich los, ale byt Polski jest związany.

Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi,

państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli. Tak samo musi państwo kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom, przychodzącym zewnątrz.

Jak pomóc wsi?

6) Zagadnienie wsi jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa.

Obecnie położenie wsi nie jest objawem przejściowym, wywołanym koniunkturą lub zbiegiem okoliczności. Na dzisiejszy stan wsi składa się długa przeszłość. Koniunktura wpływa na złagodzenie lub zaostrzenie zagadnienia.

Na dzisiejszy stan wsi złożyły się liczne lata i liczne przyczyny. Z tego wynika, że jeden jakiś zabieg lub środek nie potrafi poprawić tego stanu. Konieczne jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie inny układ strukturalny wsi, włączając ją w sposób ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla państwa.

Widzimy następujące środki zaradcze:

a) w dążeniu do przebudowy naszego ustroju rolnego — znaczne powiększenie sumy globalnej włościańskiego stanu posiadania ziemi. Przebudowę tę należy przeprowadzić w sposób racjonalny i celowy, unikając obniżenia naszej produkcji rolnej.

b) komasacja i melioracja.

c) podniesienie kultury rolnej, przez podniesienie i udoskonalenie produkcji, by zwiększyć dochód posiadaczy.

d) zracjonalizowanie zbytu produkcji oraz udoskonalenie jej wymiany.

e) ustawowe przeciwdziałanie dalszemu rozdrabnianiu własności wiejskiej.

f) organizacja celowego i niedrogiego kredytu dla potrzeb włościaństwa.

g) podniesienie oświaty i wyrobienie obywatelskiego ludności wsi.

Ale te wszystkie środki nie usuną w całości przeludnienia wsi. Wzmożenie naszego życia gospodarczego, rozwoju miast, przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i egzystencji.

Jeszcze raz podkreślam, że tylko skoordynowane stosowanie wszystkich tych środków wyda pożądane rezultaty. A wymaga tego wzgląd na materialne siły państwa i wzgląd na jego siły moralne.

Rozwój miast i podniesienie mieszczaństwa polskiego.

7) Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego, nietylko umożliwią odpływ nadmiaru ludności ze wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia.

Rozwój rzemiosła i przemysłu usunie konieczność nadmiernego importu towarów zagranicznych i stworzy coraz większe możliwości eksportu, wzmagającego siły finansowe państwa. Rozwój handlu i jej racjonalizacja na równi z rozwojem rzemiosła i przemysłu są elementami wzmożenia sił gospodarczych państwa

Osiągnięcie powyższych celów związane jest z przygotowaniem miast i miasteczek do spełnienia tej wielkiej misji państwowej.

Wzmożenie polskiego mieszczaństwa odegra w życiu naszym nietylko wielką rolę gospodarczą, ale i kulturalną.

Kultura polska wykładnikiem geniusza narodowego.

8) Kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniusza narodowego.

Nauka polska czerpiąc z ogólnoludzkiego skarbca i dodając do niego swe zdobycze, powinna znaleść swój bezpośredni, przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły. Musi ją łączyć ppd tym względem ściśle współdziałanie z kierownictwem państwa.

Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego. Wyrastając z rodzimego podłoża, kierując się jego pomocą, zachowają one swą odrębność kulturalną, cechującą wszystkie nieśmiertelne dzieła w tej dziedzinie.

Nauka, literatura i sztuka tak pojęte, będąc źródłem duchowych i materialnych wartości narodu, winne być przez państwo otoczone troskliwą opieką.

Stosunek do mniejszości narodowych.

9) Wytyczną naszą w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelewaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa.

W historycznych procesach splotły się nasze losy. W nasze współżycie wbijały się kliny interesów obcych dla nas i dla nich. Po latach wspólnej niedoli znaleźliśmy się znowu w ramach jednej Rzeczypospolitej. Zdajemy sobie sprawę z odrębności, stanowiących różnicę między nami a nimi. Uznajemy te odrębności jak długo nie godzą w interesy państwa i o ile nie są rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i gruntowania nienawiści.

Kwestia żydowska.

W stosunku do ludności żydowskiej stanowisko nasze jest następujące:

Zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego życia kulturalnego jak również porządek, ład i spokój, bez którego żadne państwo obejść się nie może, abyśmy mogli aprobować akty samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich, uchybiających godności i powadze wielkiego narodu. Zrozumiałym natomiast jest instynkt samoobrony kulturalnej, naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej. Tembardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nie osłabionym.

Wyciągamy rękę do wszystkich dla wspólnego wysiłku.

Formułująb oasz pogląp na dzisiejsze położenie Polski i wyłuszczając ramowo nasze najbardziej kardynalne zasady i kierunek, w jakim chcemy prowadzić prace, wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy podzielając nasze zapatrywanie chcą przystąpić do wspólnego wysiłku, wyciągamy rękę donad płoty i mury, które w rzeczywistości czy wyobraźni dzieliły naród, Nienaruszalności tych murów niech strzegą gracze polityczni, niech je wzmacniają drutem kolczastym w obronie osobistych lub partyjnych ambicyj i interesów. Z antykwariuszami tej smutnej przeszłości nie chcemy mieć nic wspólnego.

„Ożywieni rzetelną intencją zwracamy się do ludzi rzetelnych, chcących pracować dla Ojczyzny.

Długo obserwowaliśmy wewnętrzne życie Polski.

Czekaliśmy długo, ażeby doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenia samopas, osobnemi ścieżkami, łączącemi się tylko w pewnych chwilach od święta.

Czas najwyższy skupić wytrwały codzienny wysiłek, ażeby każdą energię wyzyskać najekonomiczniej i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu, bo gdzieindziej oddawna już zarosły trawą dróżki i ścieżki ideowych sobiepanów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i zdyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą ku jednemu celowi.

Zew, który społeczeństwo usłucha.

Można śmiało powiedzieć, że ostatnie dnie trzymały społeczeństwo w niezwykłem napięciu. Oczekiwano na deklarację żołnierza do specjalnych poruczeń Wielkiego Wodza Narodu, płk. Adama Koca, dawało się odczuć w jakiejś dziwnej atmosferze niepewności i podniecenia, jakie ogarnęło całe społeczeństwo.

W ub. niedzielę miliony ludzi z zapartym tchem słuchało spokojnego a jakże do serca wnikającego głosu płk. Koca. Deklaracja odczytana, mająca być programem nowego obozu, obozu konsolidacji narodu, jest niejako wykonaniem testamentu Wielkiego Polaka, Oswobodziciela Polski i Budowniczego Jej fundamentów Józefa Piłsudskiego.

Deklaracja płk. Adama Koca jest drugim aktem historii roku 1926, jest urzeczywistnieniem pragnień i marzeń I-ego Marszałka Polski.

To co było między rokiem 1926 a 1937 — można nazwać erą wychowania duszy społeczeństwa, przygotowania jej do potężnej negacji egoistycznych pobudek, dla celów ogólnych.

Dziś wobec groźnej sytuacji w jakiej znajduje się Europa, wobec czyhających zewsząd nieprzyjaciół, Polska zrozumiała, że najważniejszym jej zadaniem jest przygotowanie obrony

Państwa — a przygotowanie to może nastąpić przez konsolidację wszystkich obywateli, przez podanie sobie ręki, poprzez wszelakie partie i partyjki.

„Jak można organizować państwo — mówi Marszałek Śmigły-Rydz, — jak można mówić o uzdrowieniu wtedy, kiedy się niema tej zorganizowanej jednolicie kierowanej woli“.

I zaiste — zrozumienie rzeczywistości wskazuje nam — że jedynie „wyzwolenie sił moralnych i twórczych w narodzie, skupienie ich, doprowadzi do wielkich nowych wartości, które stworzą Polskę potężną.

A sama deklaracja — jaka ona jest, co nam przynosi — jakie budzi nadzieje?

Otóż, praca płk. Koca polegała zapewne na zaznajomieniu się dokładnym z potrzebami i rzeczywistością budującej się Polski.

Treść programu jest realna, bardzo realna, bo stworzyła ją rzeczywistość, więc daje odpowiedź na wszystkie prawie zagadnienia, które od lat gnębią stroskanego o dobro ojczyzny obywatela.

Męska ta i szczera deklaracja zbudziła entuzjazm wśród społeczeństwa i nadzieję wielkiego jutra.

Jeden z lewicowych opozycjonistów, z którym rozmawiałem po wygłoszonej deklaracji — powiedział mi szczerze - że każdy obywatel chętnie tę deklarację przyjmie i da ze siebie wszystko, dla wykonania jej.

Setno rzeczy tkwi w tym, jak program ten będzie wykonany i kto go wykona.

Jesteśmy przekonani, że błędy BBWR, już się nie powtórzą.

Nowi i młodzi ludzie chwycą płonącą żagiew nowych haseł, a naród zapomni o waśniach i sporach i w potężnym elanie złączy się w jednym olbrzymim pragnieniu „pracy dla Państwa“.

Na wezwanie płk. Koca, odpowiemy wszyscy, którzy interes państwa mają na względzie, a dobro i potęgę Polski w sercu — „Rozkaz“

I w tym poddaniu się nakazowi dziejowej konieczności, zdamy wielki egzamin dojrzałości obywatelskiej, K.

Cyfry, które wiele mówią.

„Poniżej drukujemy niezwykle interesujące z punktu gospodarczego, przemówienie posła Barona Antoniego Götza-Okocimskiego — które wygłosił w Sejmie podczas obrad budżetowych Min. Przemysłu i Handlu. Baron Antoni Götz-Okocimski występuje w interesach rolnictwa i uprzemysłowienia kraju, popierając swe wywody szeregiem cyfr statystycznych, wskazując drogę do racjonalizowania gospodarki przemysłowo-rolnej“.

Wysoki Sejmie! W życiu gospodarczym Polski postawił nasz Rząd między swoimi naczelnymi zadaniami także i organizację eksportu. Ponieważ jesteśmy krajem przedewszystkim rolniczym, przeto słuszną jest teza organizacji handlu zagranicznego artykułami rolniczymi. Należy jak najbardziej usprawniać ten rynek zbytu, baczyć nad rolą, jaką posiada handel zagraniczny dla bilansu płatniczego Polski i jaką rolę odgrywa dla producenta rolnika.

Opierając się na cyfrach statystycznych za rok 1935, dochodzimy jednak do przekonania, że głównym konsumentem naszych produktów rolniczych z małymi tylko wyjątkami to rynek wewnętrzny, a ten jeśli chodzi o handel towarami rolniczymi, ciążącego na nim zadania nie pokonuje Należy zatem moim zdaniem wglądnąć w cyfry obowiązujące producenta, pośrednika i konsumenta w odniesieniu do produktów rolniczych i w zależności od rezultatów stwierdzić, czy dany stan ma swoje gospodarcze uzasadnienie, czy jest słuszny i sprawiedliwy.

Przykłady, które mam zaszczyt Wysokiej Izbie przytoczyć, odnosić się będą do roku 1935 gdzie np. w woj. warszawskim producent otrzymywał za 1 q żyta zł. 12.04. To samo żyto w formie mąki po ukazaniu się na rynku detalicznym przedstawiało wartość zł 23.23. Kwotę tę uzyskano w następujący sposób:

65 kg. mąki żytniej a 0·30 zł. = 19.50 zł., 27 kg. otrąb żytnich a 0.09 zł. = 2.43 zł., 5 kg. mąki sitkowej a 0.26 zł. = 1.30 zł. — razem 23.23 zł.

Sprzedaż żyta na rynek wewnętrzny wynosiła dla większej i mniejszej własności 9.261.000 q.

Za tę ilość żyta rolnictwo otrzymało 111,502.000 zł., żyto na rynku detalicznym zostało zrealizowane za 215,133 000 zł., przeto powstała różnica 103,631 000 zł.

PSZENICA.

Cena płacona producentowi za 1 q w woj. warszawskim wynosiła 15 80 zł.

Pszenica ta zrealizowana została na rynku detalicznym we formie mąki za 33.19 zł. za jeden kwintal.

Kwotę tę uzyskiwano w ten sposób, że 65 kg. mąki a 0.44 zł. = 28.60 zł., 27 kg otrąb a 0.105 zł. = 2.84 zł., 5 kg mąki sitkowej a 0.35 zł. = 1.75 zł., razem 33.19 zł.

Ponieważ sprzedaż na rynek nie rolniczy wynosiła tak dla większej jak dla mniejszej własności 5,444.000 p, a rolnictwy za tę ilość pszenicy otrzymało 86,341.000 zł., zaś przenica ta zrealizowana została na rynku detalicznym w formie mąki za kwotę zł. 180,686.000, przeto powstała różnica w kwocie 94,345.000 zł.

MLEKO.

Szacuję produkcję mleka w Polsce na 8.978 milionów litr. — Cena u producenta za 1 litr mleka wynosiła 12 gr., cena detaliczna za 1 litr mleka wynosiła 26 gr.

Przerób mleka na masło przez spółdzielnie mleczarskie wynosił 13 proc. prodkcji mleka.

BYDŁO.

Cena płacona producentowi 37.09 zł.

Za 100 kg. żywej wagi. W roku 1935 płaciliśmy w detalu w relacji do owych 100 kg. żywej wagi, za 50 kg. mięsa a 1.41 zł. = 70.70 zł., za 8 kg. skóry a 1.04 zł. = 8.32 zł. razem 78.82 zł.

Ubój bydła rogatego w roku 1935 wynosił 1,150.000 sztuk, o wadze 3,148 000 q.

Rolnictwo otrzymało za 3,148,000 q bydła rogatego żywej wagi 116.759.000 zł, na rynku detalicznym bydło to zrealizowano za 248 125.000 złotych, powstała różnica 131,366 000 zł.

TRZODA CHLEWNA.

Producent otrzymywał w roku 1935 za 100 kg. żywej wagi wieprza w Warszawie od 75 do 98 zł., w przerachowaniu na efektywną wypłatę na 100 kg. — 61 zł. (w przerachowaniu wziąłem pod uwagę potrącenia stanowiące 15 proc.)

Za 100 kg. wieprza w detalu płacono w Warszawie: za 42 kg. mięsa wieprzowego a 1.28 zł. = 53.76 zł., za 75 kg. smalcu wieprzowego a 1.71 zł. = 12.83 zł., za 28 kg. słoniny a 1.34 zł. = 37.52 zł., razem 104.11 zł.

Ubój trzody chlewnej (pod nadzorem weterynaryjnym) wynosił w roku 1935 — 3,840.000 sztuk.

Rolnictwo otrzymało za tę ilość sztuk 278,770.000 zł., na rynku detalicznym trzoda ta zrealizowana została za 475.783.000 zł., powstała różnica 197,013.000 zł.

SKÓRY.

Produkcja	Wydajność obecna	Wyd. możliwa do osiągnięcia	Marnotrawstwo
	50 proc.	70 proc.	
w q 277.304	a) skóry bydlęce: 138.652	194.112	55.460
„ „ 98.248	b) skóry cielęce: 49.124	68.773	19.649
„ „ 58.961	c) skóry końskie: 29.485	41.372	11.778

Straty na skórach surowych na skutek mornotrawstwa a) dla skór bydlęcych 55.460 q x 1.20 = 6.655.000 zł., b) dla skór cielęcych 19.649 q x 1.60 = 3,144.000 zł., c) dla skór końskich 11.788 q x 1.05 = 1,238.000 zł., marnuje się wartości za 11,037.000 zł., podczas gdy w roku 1935 import skór do Polski wyniósł 233.150 q wartości 25,479.000 zł.

W konsekwencji tych cyfr pozwalam sobie zaapelować do Pana Ministra Przemysłu i Handlu, by zechciał troskliwą opieką otoczyć zapoczątkowaną pracę, mającą wielkie znaczenie i skutki dla handlu wewnętrznego i obrotu towarami rolniczymi Polski. Na skutek bowiem uchwał wielkiej narady gosdodarczej powstała, dzięki inicjatywie i myśli organizacyjnej Pana Ministra Przemysłu i Handlu, między-samorządowa komisja dla badań organizacji handlu wewnętrznego. Sądzę jednak, że w ramach obecnego budżetu zdoła Pan Minister znaleźć fundusze celem uruchomienia, względnie skompletowania biura, któreby musiało przepracować to tak kapitalne zagadnienie, nadając tym samym tempa pracy, która jest wstępem do ujęcia w pewną myśl gospodarczą całości handlu wewnętrznego Polski rolniczej.

Obecny rynek wewnętrzny Polski ulega ogromnie łatwo wstrząsom odbijającym się zabójczym refleksem przedewszystkim na kieszeni producenta rolnika. Zła struktura organizacyjna aparatu pośredniczącego, oparta przedewszystkim na dużej ilości drobnych kupców, jest przyczyną wysokich kosztów oraz złego wyposażenia technicznego naszej organizacji handlowej. Kupcy ci, mając do pokonania ryzyko wahań koniunkturalnych i duże ryzyko kredytowe, kalkulują oczywiście ceny detaliczne ogromnie wysokie w porównaniu do wpłaconych, nie spełniając tym samym podstawowego zadania, które im nakłada ekonomia. Tym samym stwierdzić niestety należy, że wewnętrzny handel artykułami rolniczymi Polski tworzy w łańcuchu gospodarczym przeszkodę a nie pomoc pomiędzy producentem a konsumentem. Mija się tym samym ze swoim istotnym celem.

Jeżeli stwierdzimy, że taki prosty a jakże ważny instrument na rynku handlowym wsi, jakim jest waga, jest wypierany w praktyczuym życiu przez oczywiście niesprawiedliwy system sprzedaży żywych zwierząt na oko, jeżeli nasze organizacje rolnicze nie usprawnią w całej Polsce spędów bydła i trzody i to w ten sposób, by zachęcić producenta płaconą ceną do hodowli, jeżeli wreszcie rynek sprzedaży zbóż będzie wykazywać w dalszym ciągu niczym nie uzasadnione wahania — to podstawy poprawy gospodarczej Państwa, stworzone przez ostrożną i przewidującą politykę Pana Ministra Skarbu, mogą się okazać dla budżetu pojedynczego obywatela iluzorycznymi.

Właściciele nieruchomości protestują.

W niedzielę dnia 21 bm, odbył się w sali Sokoła wielki wiec właścicieli nieruchomości w Tarnowie, którzy skupiają się w dwóch związkach a to, w Kat, Związku Właścicieli Nieruchomości i w Związku Właścicieli Nieruchomości.

Na to zebranie przybyła z Warszawy posłanka Popławska. Zebranie zagaił p. prof. Dubiel. Przemawiali: posłanka Popławska, dr. Offner, mjr. Nytko, mgr. Simche, dr. Fink i prof. Bobrowski.

Zebranie uchwaliło szereg rezolucji protestujących przeciwko wprowadzeniu nowych obciążeń na nieruchomości.

Na zebranie przybyło około 500 właścicieli realności.

Nie zazna głodu w zimie Brat!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera